

# Natalia Nykiel, ATLANTYK

Legł gdzieś, gdzie woda z niebem chcą się zejść  
Ciągłe lato, chociaż nie wiem czy to nie był sen  
Śpiewałam ze pół kroku stąd odnajdę nas  
Ale w życiu się nie zdarza tak bajkowy kadr

To nie słaby punkt  
Tak niemądrze czuć  
Szalały gdzieś pod skórą, w ustach, dreszcze, skry  
Jak gdyby nic nie trwało, tylko my

Nawet deszcz wystukiwał w rytmie serc  
By mój każdy szept z twoim ciałem brzmiał jak śpiew  
W ten ostatni ciepły dzień zanim odejdę  
Schowam ślad  
Gdy leżałeś tu  
Atlantyk, my i wiatr

Nie chcę by ktoś wytarł mi wspomnienia z łez  
Chce pamiętać o tym lecie, o spiekocie też  
W jednej chwili wszystko, w drugiej – minus stan  
Wciąż nie wierze jak to serce biło tracąc żar

Coraz więcej mnie  
A Ty uciekasz gdzieś  
Wołały się źrenice, dłonie niosło sztorm  
Z którego wiatr wyrzucił nas na ląd

Nawet deszcz wystukiwał w rytmie serc  
By mój każdy szept z twoim ciałem brzmiał jak śpiew  
W ten ostatni ciepły dzień zanim odejdę  
Schowam ślad  
Gdy leżałeś tu  
Atlantyk, my i wiatr  
Nawet deszcz wystukiwał w rytmie serc  
By mój każdy szept z twoim ciałem brzmiał jak śpiew  
W ten ostatni ciepły dzień zanim odejdę  
Schowam ślad  
Gdy leżałeś tu  
Atlantyk, my i wiatr

Przed nami dobry czas  
Choć inny zmierzch  
Obojgu daje znak  
Wskaże nowy cel  
Przed nami dobry czas  
Życiu trzeba snów  
Obyś kiedyś tak dał się ponieść znów

Nawet deszcz wystukiwał w rytmie serc  
By mój każdy szept z twoim ciałem brzmiał jak śpiew  
W ten ostatni ciepły dzień zanim odejdę  
Schowam ślad  
Gdy leżałeś tu  
Atlantyk, my i wiatr  
Nawet deszcz wystukiwał w rytmie serc  
By mój każdy szept z twoim ciałem brzmiał jak śpiew  
W ten ostatni ciepły dzień zanim odejdę  
Schowam ślad  
Gdy leżałeś tu  
Atlantyk, my i wiatr  
W ten ostatni ciepły dzień zanim odejdę  
Schowam ślad  
Gdy leżałeś tu  
Atlantyk, my i wiatr

